

JĘZYK BRAMĄ DO PRZYGODY

15.08.2017-4.08.2017 - okres, który z całą pewnością pozostanie na zawsze w mojej pamięci. Właśnie podczas tych trzech tygodni uczestniczyłam w stażu językowym na Université Libre de Bruxelles w Belgii. Był to czas pełen emocji, zbierania doświadczeń, poznawania nowych ludzi, miejsc i kultur.



Pobyt w Belgii był dla mnie niezwykle wartościowym doświadczeniem. Przede wszystkim wzrosły moje kompetencje językowe. Podczas codziennych zajęć z nauczycielami pracowaliśmy nad zagadnienia z dziedziny gramatyki, fonetyki; doskonaliliśmy umiejętność pisanie i mówienia po francusku; poznawaliśmy również literaturę belgijską. Poza ćwiczeniami na uczelni, wyjątkową okazją doskonalenia francuskiego było życie codzienne. Wspólne popołudnia spędzane w gronie młodych Frankofonów z całego świata, spacerowanie po mieście, wizyty w sklepach i restauracjach, to wszystko pozwoliło nam mówić bardziej płynnie i naturalnie.

Podczas tych trzech tygodni wszyscy kursanci byli zakwaterowani w akademiku, nazywanym „La RESIDENCE Nelson Mandela”, który znajduje się około 400 metrów od kampusu Université Libre de Bruxelles. Budynek składa się z dziesięciu pięter, na każdym z nich znajdują się pokoje jednoosobowe, kuchnia oraz jadalnia. Każdy pokój posiada własną łazienkę, co jest dużym plusem. Akademiem jest usytuowany w gminie Ixelles (Bruksela podzielona jest na 19 gmin, obszary, które w Polsce nazywamy dzielnicami), dlatego jadąc do samego centrum Brukseli, musieliśmy korzystać z komunikacji miejskiej. Przystanek autobusowy znajduje się na tej samej ulicy, gdzie akademik, natomiast tramwajowy około 600 metrów od budynku.

Staż to jednak nie tylko nauka. Podczas pobytu w Belgii mieliśmy możliwość uczestniczenia w bardzo ciekawych wycieczkach. Już w pierwszy dzień zwiedziliśmy centrum Brukseli. Razem z wszystkimi uczestnikami stażu udaliśmy się również do Brugii, malowniczego miasta w północno-zachodniej Belgii, nazywanej Wenecją Północy. Równie interesująca okazała się wizyta w Parlamentarium, gdzie zgłębialiśmy wiedzę na temat Unii Europejskiej. Fondation Folon, którą odwiedziliśmy w nieco mniejszej grupie, była natomiast miejscem nadzwyczajnym, gdzie mogliśmy poczuć trochę magii. Ponadto, wolne weekendy pozwoliły mi odkryć inne niezwykle miejsca w Belgii. Zwiedziłam Liège, miasto znajdujące się we wschodniej części Belgii, słynące z nowoczesnego dworca kolejowego; Ostendę, nadmorską miejscowość z pięknymi, piaszczystymi plażami. Nie obyło się bez wycieczki do Atomium, niesamowitej budowli z pięknymi widokami z góry. Udało mi się również odbyć trzydniową wizytę w Paryżu, gdzie odwiedziłam swoich przyjaciół. Wszystkie wspomniane wycieczki dały mi ogromną wiedzę, która niewątpliwie zaowocuje w przyszłości.

Miałam to szczęście, że będąc na stażu, trafiłam na bardzo ważny czas dla Belgów. 21 lipiec to Święto Narodowe w Belgii. 21 lipca 1831 roku w Belgii na tron wstąpił nowo wybrany król, Leopold I Koburg. Na pamiątkę tego wydarzenia Belgowie corocznie, z wielkim zaangażowaniem i patriotyzmem, obchodzą dzień odzyskania niepodległości zwany też potocznie „Dniem Króla”. Dzień poprzedzający święto, czyli 20 lipiec, jest równie istotny dla Belgów. Właśnie wtedy odbywa się bal narodowy. Ciągące się kilometrami ulice z karuzelami, sklepikami, loteriami; koncerty, podczas których liczne tłumy tańczą i wyśpiewują wszystkie piosenki; byłam świadkiem naprawdę ogromnego i nadzwyczajnego wydarzenia, które uświadomiło mi wyjątkowe przywiązanie Belgów do ich kraju.

Będąc aż trzy tygodnie w Belgii, spotkało mnie też wiele przygód, których na pewno nie zapomnę. Jedną z najzabawniejszych sytuacji była wizyta w sklepie z pamiątkami, kiedy to bardzo uprzejmy pan sprzedawca, pytając o moje pochodzenie, był przekonany, że jestem Marokanką. Oczywiście wytłumaczyłam mu, że jestem całkowitą Polką i nie posiadam rodziny z Maroka, niestety pan sprzedawca wciąż nie chciał uwierzyć w moje słowa. Kolejny raz, kiedy nie zostałam uznana za Polkę, miał miejsce w autobusie. W drodze do centrum rozpoczęliśmy rozmowę z mieszkanką Brukseli. Oczywiście była to następna wspaniała okazja do ćwiczenia języka. Tłumaczyłyśmy jej skąd wzięłyśmy się w Belgii, na czym polega nasz staż. Kiedy pani zapytała mnie skąd pochodzę, sytuacja się powtórzyła. Było to dla niej niepojęte, że jestem Polką :). Inna przygoda wydarzyła się podczas balu narodowego, o którym już wcześniej wspominałam. Właściwie, wszystko miało miejsce po zakończonym koncercie, kiedy to o 2.00 w nocy, zdecydowałyśmy wracać do naszego akademika. Poszłyśmy na przystanek autobusowy i wtedy spotkała nas ogromna niespodzianka. Okazało się, że ostatni autobus odjechał chwilę po północy, a następny miał być około 5.00 nad ranem. Poszłyśmy zatem poszukać tramwaju lub metra. Niestety, żaden środek transportu nie kursował w tamtą noc. Jedynym wyjściem był powrót pieszo. Na szczęście, zabralyśmy wtedy mapę komunikacji w Brukseli (bez nazw ulic, tylko linie autobusowe, tramwajowe i metro) i idąc wzdłuż linii tramwajowej, dotarłyśmy do akademika około 3.00 w nocy. Ta przygoda nauczyła nas, że wybierając się w środku tygodnia do centrum, trzeba wracać najpóźniej o północy :).

Dzięki codziennym spacerom po Brukseli, bardzo dobrze poznałam miasto. Teraz już wiem, gdzie kupić najlepsze belgijskie gofry i czekoladki :). Ponadto, wiem, że Belgia to nie tylko frytki, piwo i komiksy. Belgia to przede wszystkim niezwykle sympatyczni i pomocni ludzie. Belgia to również bardzo serdeczny i zgrany naród.

Trzy tygodnie spędzone na stażu w Belgii były dla mnie ogromnie wartościową przygodą, do której bramą okazał się język francuski. Jestem pewna, że doświadczenia zebrane podczas pobytu w Belgii przyniosą mi korzyści w przyszłości, a czas tam spędzony będę wspominać bardzo pozytywnie. Wierzę, że nowo zawarte znajomości okażą się przyjaciółmi na długie lata.

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować pani Iwonie Szenderze, mojemu nauczycielowi języka francuskiego, dzięki której miałam okazję przeżyć tę niesamowitą przygodę. Jestem ogromnie wdzięczna za poświęcony mi czas, zaangażowanie i wytrwałość. Dzięki Pani odkryłam, że nauka może być również wspaniałą przygodą. Słowa podziękowania

kieruję także w stronę pana Dyrektora, Jana Bierońskiego. Jestem wdzięczna za możliwości, jakie stworzyła mi szkoła. Serdecznie dziękuję również Przedstawicielstwu Wallonie – Bruxelles International oraz Polskiemu Stowarzyszeniu – Europa Języków i Kultur, bez których nie mogłabym uczestniczyć w tak wspaniałym stażu językowym.

